

Kajto: Rajd Azorów

Data publikacji: 14.05.2016 16:25

W pierwszy weekend czerwca najlepsze rajdowe załogi Europy ruszą do rywalizacji w najbardziej egzotycznej rundzie czempionatu starego kontynentu. Dźwięk silników w rajdowych samochodach rozlegnie się niemal 1500 km na zachód od wybrzeży Europy - na wyspie Świętego Michała podczas Rajdu Azorów (2-4 czerwca).

Wśród rajdówek, które wyruszą na spektakularne trasy wulkanicznej wyspy, będzie także Ford Fiesta R5 Evo w barwach LOTOS Rally Team, czyli samochód Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana – obecnych liderów punktacji FIA ERC. Dla aktualnych Rajdowych Mistrzów Europy będzie to trzeci wspólny start w tej imprezie. Rok temu wywalczyli na Azorach drugie miejsce, a Kajetan rozpoczął tam swój udany marsz po drugi z rzędu triumf w klasyfikacji FIA ERC Gravel Masters.

Walka o zwycięstwo w czwartej rundzie tegorocznych Rajdowych Mistrzostw Europy rozegra się na 16 odcinkach specjalnych o łącznej długości 215,5 km. Zdecydowana większość, bo 89 proc. dystansu prób sportowych wiedzie po krętych i wąskich drogach pokrytych szorstkim wulkanicznym szutrem o zmiennej przyczepności. Pozostałe 11 proc. trasy stanowią asfaltowe fragmenty odcinków specjalnych. Wśród 16 oesów przygotowanych przez organizatorów są także próby, na których rok temu Kajetanowicz i Baran byli najszybsi, czyli wyróżniający się zróżnicowanym tempem oes Feteiras oraz wiodący z boczem uspiętego wulkanu niesamowity Sete Cidades. Nie zabraknie także odcinka będącego specjalnością Kajetanowicza. Mowa o efektownym, rozgrywanym w kamieniołomie superoesie Grupo Marques, na którym widzowie mogą emocjonować się bezpośrednią, równoległą walką dwóch załóg. Polak jest niepokonany na tej próbie od swojego debiutu na Azorach w 2014 r.

- *Wiele rajdów darzę sentymentem, wiele bardzo polubiłem, ale za ściganiem na Azorach nie zaczynam tęsknić po powrocie do Polski, lecz już wtedy gdy przejeżdżamy rampę na mecie tych zawodów. Jeżeli ktoś chce poznać ten sport w pigułce, dowiedzieć się o nim jak najwięcej w czasie jednego rajdu, to powinien wybrać się lub wystartować właśnie na Azorach. Na niewielkiej, ale jednocześnie bardzo malowniczej wyspie Świętego Michała stawiamy czoła zmiennej przyczepności na wulkanicznym szutrze, weryfikujemy precyzję jazdy na wąskich drogach, doświadczamy tego, jak zmienna może być pogoda, albo jak dokładny musi być opis trasy, gdy z ogromnymi prędkościami wpadamy w mgłę. Tu mocno procentują godziny spędzone na treningach, litry potu wylane na siłowni, potrzebne żeby mój organizm mógł szybko i ciężko pracować, a umysł – zachował koncentrację na najwyższych obrotach. Zacięta rywalizacja w takich warunkach jest smakowitym daniem dla kibiców. To fantastyczne, że dzięki wysiłkom partnerów i członków LOTOS Rally Team, mogę walczyć o zwycięstwo wśród oszałamiających krajobrazów Azorów, tworząc w ten sposób, wraz z innymi zawodnikami, spektakularną reklamę sportu, który tak kocham.* - mówi Kajetan Kajetanowicz.

Archipelag Azorów, położony aż 1500 km od zachodnich wybrzeży Europy, słynie z bardzo kapryśnej, trudnej do przewidzenia pogody. Mieszkańcy tych portugalskich wysp często żartują, że prognoza pogody na kolejny dzień sprawdza się dopiero za tydzień. Na wyżej położonych fragmentach dróg wyspy Świętego Michała często występują mgły, co w połączeniu z wysoką wilgotnością powietrza sprawia, że przyczepność na szutrze gwałtownie się zmienia, w porównaniu z niżej położonymi, nasłonecznionymi partiami. W tych zdradliwych i zmiennych warunkach, wśród oszałamiających krajobrazów pełnych bujnej i pięknej roślinności, Kajto z Jarkiem będą odpierać ataki całej czołówki FIA ERC, a także zaprawionych w bojach na Azorach kierowców reprezentujących barwy Portugalii. W trzech pierwszych rajdach sezonu, Polacy zdobyli aż o 25 punktów więcej niż drudzy w klasyfikacji Aleksiej Łukjaniuk i Aleksiej Arnautow. W czwartej rundzie mistrzostw reprezentanci LOTOS Rally Team staną więc przed szansą powiększenia swojej przewagi w klasyfikacji cyklu i umocnienia się na pozycji liderów FIA ERC.

(red/mat.pras.)